

KURIER CZĘSTOCHOWSKI

Nr 115

Wydawcą i Redaktora „Kuriera Czesztochowskiego”
Czesztochowa, Adolf Hitler Allee 52. Tel. 22-44 22-46
Konto pocztowo-czekowe: Warszawa 654.
Dla ogłoszeń obowiązują cenniki Nr. 1.

Częstochowa, wtorek 16 maja 1944 r.

Wychodzi co tydzień raz na tydzień. Abonament miesięczny wynosi 24 gr. (brutto tego portu 12 gr.)
Zamówienia przyjmujemy za przez wszystkie Urzędy Pocztowe w Gen. Gub.

Rok VI.

Alianci działają na korzyść Moskwy

BERLIN, 15 maja. — Anglia, Stany Zjednoczone i Związek Sowiecki wystosowały w piątek pod adresem Węgier, Rumunii, Bułgarii i Finlandii, w ultimatywnej formie, żądanie zerwania natychmiast sojuszu z Niemcami. Odnośne oświadczenie urzędowe alianckie, jak komunikuje angielska agencja „Reuter”, zostało zredagowane wspólnie i utrzymane było w ostrym tonie. Zostało ono ogłoszone równocześnie w Londynie, Waszyngtonie i Moskwie. — Stanowi ono, jak podkreśla agencja „Reuter”, punkt kulminacyjny szeregu „ostrzeżeń”, jakie sekretarz stanu Hull wystosował w ostatnim czasie do wymienionych państw.

W związku z tym korespondent dyplomatyczny Niemieckiego Biura Informacyjnego pisze:

Wysilki przeciwników Niemiec, zmierzające, przy pomocy groźb, do wyrwania sprzymierzeńców Niemiec z frontu obronnego na Wschodzie, a tym samym do wymanewrowania ich z wojny, są znane. — Wszystkie dotychczasowe próby tego rodzaju nie dały wyniku, pożądanego przez aliantów. Niemniej próby te prowadzi się dalej, ponieważ aliantom, mimo wszelkich wysiłków, nie udało się pokonać środkami wojskowymi Niemiec i ich sprzymierzoneń. Obecny nowy, prymitywny, lecz zupełnie przejrzysty manewr propagandowy, stanowi dalszą próbę odłączenia Niemiec od ich sprzymierzoneń, a tym samym osłabienia pozycji wojskowej Niemiec.

Powyzsze żądanie aliantów nie ma właściwie żadnego innego celu, jak tylko przyspieszenie zwycięstwa bolszewików. Państwa, do których zwrócono się z odnośnym wezwaniem należą bez wyjątku do tej strefy, jaka zastrzegła sobie Moskwę, jako wy-

łączną sferę wpływów. Szereg interesujących szczegółów na temat formy administracji obszarów, mogących być ewentualnie okupowanymi przez aliantów, w sposób szczególnie drastyczny ilustruje te tendencje. Jak podkreślono mianowicie w wytycznych alianckich, odnoszących się do „spraw cywilnych” podczas inwazji, zarówno kraje bałkańskie, jak i cały wschód Europy, łącznie z Finlandią, mają należeć do „zakresu administracyjnego... Sowieców”. Dyplomatyzyści współpracownik Niemieckiego Biura Informacyjnego kończy swoje

wywody następująco:

„Wezwanie aliantów, według opinii poważnych kół niemieckich, nie oznacza nic innego, jak tylko zaproszenie pod adresem Węgier, Rumunii, Bułgarii i Finlandii do popierania samobójstwa narodowego. Państwa te, zamiast wspólnie z wojskami niemieckimi powstrzymywać bolszewików od najeżdżu na Europę, mają obecnie zezwolić im na wtargnięcie do swych własnych krajów, a tym samym przyczynić się dobrowolnie do zniszczenia swego bytu państwowego.”

Gwałtowne walki na południowym froncie włoskim

Z GŁÓWNEJ KWATERY FÜHRERA, 15 maja. — Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje w dniu 15 maja:

Oddziały naszych straży tylnych jeszcze wczoraj toczyły pod Sewastopolem zacięte zmagania z przeważającym o wiele liczebnością i osłabianym odtransportowaniem niemiecko-rumuńskich formacji.

Na zachodnim brzegu Mołdawy formacje rumuńskie, w uporczywych walkach, otoczyły części nieprzyjacielskiej dywizji strzeleckiej i zniszczyły je. Bolszewicy ponieśli wysokie, krwawe straty i utracili kilkuset jeńców.

Silne formacje niemieckich samolotów bojowych zaatakowały ubiegłej nocy węzłowy punkt kolejowy Kalinkowiczi, a zapalając masowo bomby rozpryskowe i rzucając, spowodowały rozległe pożary i znaczne zniszczenia.

Na pozostałym froncie wschodnim nie

doszło do żadnych działań bojowych o poważniejszym znaczeniu.

Z przyczółka desantowego pod Nettuno zaraportowano, przy wznowionej obronnej działalności artyleryjskiej, tylko lokalne walki.

Na froncie południowym, na wschód od Zatoki Gaetańskiej aż po rejon na północny zachód od Cassino, nieprzyjacieli przystąpił znacznymi siłami, przy poparciu gwałtownego ognia artyleryjskiego, licznym czolgów i samolotów bliskiego wsparcia, do ataku w największym stylu, mającym na celu odwrócenie uwagi przeciwniej strony i związanie jej sił. Wywiązały się ciężkie walki, w toku których kilka pozycji wyżywnych parokrotnie zmieniła właściciela. Wskutek użycia do akcji na obydwu stronach nowych sil, bitwa przybiera stale na gwałtowność.

Formacje bombowców nieprzyjacielskich przeprowadziły w dniu wczorajszym ataki na kilka portów nad zachodnim wybrzeżem Włoch, szczególnie na Genuę. Artyleria przeciwlotnicza lotnictwa zestrzeliła 23 samoloty nieprzyjacielskie.

Eskadry lotnictwa bojowego bombardowały w nocy na 15 maja dwa lotniska nieprzyjacielskie na wschodnim wybrzeżu Korsyki. W urzędzeniach lotnisk oraz wśród odstawionych samolotów powstały liczne pożary i zniszczenia.

Silne formacje bombowców północno-amerykańskich skierowały w dniu wczorajszym ataki na kilka miejscowości w Niemczech środkowych oraz na miasto Brühl, które spowodowały szkody i straty wśród ludności. W gwałtownych walkach powietrznych oraz ogniem artylerii przeciwlotniczej zestrzelono 91 samolotów północno-amerykańskich, w czym 78 czteromotorowych bombowców.

Ostatniej nocy silna formacja bombowców brytyjskich zaatakowała obiekty w rejonie wybrzeża Niemiec północnych oraz w Belgii. Myśliwca, operująca nocą, zestrzeliła 13 czteromotorowych samolotów.

Trwające stale silne ataki bombowców brytyjsko-północno-amerykańskich na okupowane obszary zachodnie można uważać jako przygotowanie inwazji. W czasie od

Japończycy zdobyli Lushan

SZANGHAI, 15 maja. — Jak donosi japoński komunikat z frontu, wojska japońskie zdobyły prowizoryczną siedzibę rządu prowincjonalnego Honan, miasto Lushan, będące równocześnie główną kwatery 32-ej armii Chungkingu. Wobec tego, że 20-ta i 22-ga armia czungkińska poniosły ciężką klęskę na południowym wschodzie od Lushan z końcem ubiegłego tygodnia, stanęły one jeszcze raz na obszarze Lushan do walki. Po 4-godzinnych zmaganiach musiły jednak oddać Lushan.

Z zdobyciem miasta Lushan japońskie wojska posunęły się około 120 km na południe wzdłuż linii kolejowej Lungha oraz ponad 100 km poza kolejkę Pekin — Hankau w kierunku zachodnim.

1 — 10 maja przeciwnik stracił przy tym 162 samoloty, w czym 120 czteromotorowych bombowców.

Z GŁÓWNEJ KWATERY FÜHRERA, 15 maja. — Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje w dniu 15 maja:

Z Krymu w dniu 13 maja przetransportowano na stały ląd ostatnie oddziały niemiecko-rumuńskie. Od pierwszego listopada 1943 r. szturmowali tam bolszewicy wielokrotną przewagą na nasze słabe siły obronne. Dopiero w kwietniu stało się koniecznym skupić nasze oddziały na wąskim pasie obronnym wokół Sewastopola. Także tam zalałamy się, wśród najcięższych krwawych strat dla nieprzyjaciela, dalsze próby sowieckie, mające na celu, przy użyciu 29 dywizji strzeleckich, kilku dywizji artylerii, brygad pancernych i brygad marynarki wojennej rozbić pierścienia i zniszczyć siły niemieckie. Formacje lotnictwa myśliwskiego, bojowego i bliskiego wsparcia wzorowo wspierały walkę obroną wojsk lądowych i zniszczyły przy tym jedynie w czasie od 8 kwietnia do 12 maja 604 samoloty nieprzyjacielskie, 196 czolgów i 113 dział.

Jednostki niemieckiej oraz rumuńskiej marynarki wojennej i handlowej, jak również formacje transportowe lotnictwa, w tej jednej w swym rodzaju przeważa, mimo silnej obrony nieprzyjacielskiej, przetransportowały na stały ląd wojska sprzymierzone, walczące na Krymie.

Nad dolnym biegiem Dniestru nasze wojska zlikwidowały dalszy nieprzyjacielski przyczółek mostowy, niszcząc przy tym znaczne siły sowieckie. Bolszewicy utracili licznym zabitych. Wzięto 750 jeńców. Zdobyto also zniszczono 44 działa, oraz liczną inną broń.

Ubiegłej nocy silne eskadry ciężkich niemieckich samolotów bojowych zaatakowały drożec kolejowy Fastov. Powstały liczne pożary i eksplozje.

Z pozostałego frontu wschodniego nie zaraportowano żadnych szczególnych wydarzeń, poza ożywioną lokalną działalnością bojową na Podkarpaciu.

Na przyczółku desantowym Nettuno tylko nieznaczna lokalna działalność bojowa. Walki na południowym froncie włoskim toczyły się dalej, przybierając stale na gwałtowność, szczególnie w rejonie na północ od Castelforte i na południe od Cassino. Wojska nasze broniły się z wzorową dzielnością, zadali przeciwnikowi ciężkie, krwawe straty i wzięli licznym jeńców.

Po uporczywych walkach nieprzyjacielowi, wspieranemu zamowaną artylerią, silnymi formacjami pancernymi i formacjami samolotów bliskiego wsparcia, udało się na jednym odcinku zyskać na terenie. Bitwa toczy się dalej.

We wczesnych godzinach rannych dnia 14 maja silna formacja samolotów bojowych, z dobrym skutkiem, zamobardowała rejon przyczółka desantowego pod Nettuno. Podczas odparcia nieprzyjacielskich ataków lotniczych na północny Włochy oraz w rejonie przyfrontowym zestrzelono 10 samolotów.

Bombowca północno-amerykańskie, pod silną ochroną myśliwską, zaatakowały kilka miejscowości w rejonie Morza Bałtyckiego i w Niemczech zachodnich. Szczególnie w miastach Stettin i Onabrück powstały szkody i straty wśród ludności — W tym rejonie oraz nad okupowanymi obszarami zachodnimi zniszczono 41 samolotów nieprzyjacielskich.

Przed wybrzeżem holenderskim statki strażnicze wzięły ubiegłej nocy pożar na jednym ścigaczu brytyjskim, uszkadzając kilka innych.

Urzędowo komunikują z Dublinu, jak donosi Reuter, że wybory powszechne w Irlandii odbędą się przypuszczalnie w dniu 20 maja.

Punkt szczytowy przygotowań do inwazji

BERLIN, 15 maja. — Pod tytułem „Zakończenia i przygotowania” omawia „Deutsche Allgemeine Zeitung” rozwój zagadnień wojskowych w ostatnim tygodniu i stwierdza, że na froncie wschodnim, po ukończeniu ataków na Krymu i odparciu sowieckiej ofensywy między Prutem a Mołdawą, w której 20 sowieckich dywizji strzelców oraz kilka dywizji pancernych uisłowało daremnie wymusić głębszy przełom, na obszarze rumuńskim nastąpiło pewnego rodzaju zakończenie działań.

„Jeżeli się zatem mówi — tak pisze daleki dziennik — o froncie wschodnim, to odczytuje się na decydujące rozstrzygnięcia, to natomiast przygotowania do inwazji przybrały rozmiar nowego naprężenia. Jakkolwiek ofensywa na południowym froncie włoskim, koło Cassino, uważana jest ze strony niemieckiej za akcję w większym stylu, to jednak traktuje się ją jako atak dla uwzięcia sił i odwrócenia uwagi. — Również i dokonywane z wielką brutalnością ataki lotnicze Anglików i Amerykanów dają pewne wskazówki co do stadium wojskowych możliwości nieprzyjaciela, dotyczące zapowiadanej przez niego ciężkiej inwazji.

Ze znaniejszej dyskusji brytyjskich fachowców wojskowych o wojnie bombowej można wywnioskować, że tylko przekonanie o niedostatecznych sukcesach taktyki terrorystycznej spowodowały decyzję i konieczność aktywniejszego działania wojskowego.

Rada ministrów w Paryżu

PARYŻ, 15 maja. — Pod przewodnictwem szefa rządu Laval'a odbyło się posiedzenie gabinetu. W wydanym komunikacie powie dziano, że szef rządu złożył sprawozdanie z konferencji, która odbył z władzami nie-

mieckimi w kwestii użycia francuskich robotników do robót.

Minister robót i solidarności udzielił informacji o organizacji oddziału narodowej solidarności. Odnośnie do zagadnienia apro wizacji Paryża wydane zostały — jak brzmi dalej komunikat — zarządzenia, aby pierwszeństwo miały transporty żywnościowe.

Następnie uchwalono urządzenie uroczystości ku uczczeniu Joanny d'Arc w takich samych rozmiarach, jak w roku ubiegłym.

Zasuspendowanie ks. Orleńskiego

SZTOKHOLM, 15 maja. — Brytyjska służba informacyjna donosi ze Springfield w stanie Massachusetts, że proboszcz Orleński po swym powrocie z Unii Sowieckiej, gdzie, jak wiadomo, złożył wizję Stalinowi został zasuspendowany w funkcjach kapłańskich, na skutek decyzji swego bezpośredniego przełożonego, k. biskupa Tomasza H. O'Leary'ego.

Abel kardynałów i biskupów francuskich

PARYŻ, 15 maja. — Z powodu ataków bombowych lotnictwa anglo-amerykańskiego na obszary francuskie, kardynałowie i biskupi francuscy wystosowali apel do episkopatu Imperium Brytyjskiego. Według agencji „Ofi” apel ten mówi m. in., co następuje:

„Żalobą i smutkiem wypełnione są nasze serca z powodu coraz intensywniejszego bombardowania obszarów francuskich. Jesteśmy prawie codziennie świadkami okrutnych zniszczeń, wyrządzanych wśród ludności cywilnej przez operacje lotnicze mostawstw alianckich. Śmierć lub obrażenia

ponoszą tysiące mężczyzn, kobiet i dzieci, stojące z dala od wojny, a mieszkanka ich ulegają zniszczeniu. W grzy wala się kościoły i szpitale. Niesłychanie te zdarzenia są smutne i bolesne i przeżywa je większość Europy, nawet sam Rzym. Wobec tej niedoli stale wzrastającej uważamy za obowiązek wrócić się do was z apelem w imieniu niezliczonych ofiar, walających o litość. Ośmielamy się prosić was o interwencję u rządów waszych, aby oszczędzono o ile możliwości ludność cywilną Francji i Europy.”

Następnie przypomina się w tym apelu o orędziu gwiazdkowym Papieża z roku 1942, mówiącym o zniszczeniu miast, zakładów opiekuńczych i kościołów przez wojnę lotniczą, a wreszcie czytamy dalej:

„Jestemy też zdania, że ochronie podlegać powinny budowle w miastach naszych, a dalej wszelkie skarby sztuki, pamiętki i szczególnie nasze świątynie. Dopełnienie nam w ratowaniu wspólnej nam wiary, tworzącej spójnicę całego świata chrześcijańskiego. Wywierajcie wpływ na waszych mężów stanu, aby nie stosowano akcji wojennych, które by dały się we znaki niewinnej ludności i przyczyniły się do stworzenia nienawiści pomiędzy narodami, jakiej by nawet pokój nie był w stanie usunąć. Oddajemy się nadziei, że słowa nasze nie pozostaną bez echa i przyczynią się do zmniejszenia niezdy pomędzy tysiącami niewinnych ofiar.”

Dr. Tiso przyjęty przez Führera

BERLIN, 15 maja. — „Deutsche Nachrichten Büro” podaje datowany z Głównej Kwatery komunikat następującej treści:

„Führer przyjął słowackiego prezydenta państwa dra Tiso, który przybył w odwiedziny 12 maja ze słowackim prezesem ministrów Tuka, ministrem wojny Catlosem i szefem propagandy Tido Gasparem. Führer odbył ze słowackim prezydentem państwa serdeczną rozmowę nacechowaną tradycją przyjaźni o stosunkach między Rzeczycą a Słowacją. W rozmowie ze słowackim prezydentem państwa i słowackim prezesem ministrów, w której przebił też udział minister spraw zagranicznych Rzeszy von Rib-

benbrop i generały marszałek Keitel. Führer wyraził stanowczą decyzję prowadzenia wojny na Wschodzie i Zachodzie aż do zwycięskiego zakończenia dla Niemiec, a potem urzeczywistnienia tych zasad, które zabezpieczą wielkim i małym narodom przyczołki i zapewnione życie, wolne od żydowskich pasożytów i od kapitalistów i bolszewickiego ucisku.

Wczorajszym dnia 15 słowackie mówienie stanu wraz z ich świtami, jak również poseł niemiecki w Bratisławie i poseł Słowacji w Berlinie, byli gośćmi ministra spraw zagranicznych Rzeszy von Rib-

Nowe samoloty niemieckie

BERLIN, 15 maja. — Prasa berlińska zamieszcza ilustracje największego hydroplanu niemieckiego, typu „Viking”.

BERLIN, 15 maja. — Liczne ciekawe szczegóły o nowych środkach bojowych niemieckiej siły zbrojnej, publikowane w ciągu ostatniego tygodnia przez prasę niemiecką, obnażyły uzupełnienia na skutek wzmianki o nowym typie niemieckiego nurkownika i samolotu bliskiego wsparcia.

Pewien niemiecki korespondent frontowy podziela, że samolot ten osiąga wprost nieprawdopodobną szybkość. Ale i pod względem możliwości wznoszenia się wzdłuż odpowiada ten typ wymaganiom, jakie się stawia nowoczesnemu samolotowi bliskiego wsparcia.

Głównym zadaniem tego nowego samolotu jest zwalczanie najgroźniejszego przeciwnika broni lądowej, a mianowicie czołgu. Wyszkolono specjalnie pilotów samolotów bliskiego wsparcia, celem zwalczania czołgów.

Apel do sumienia świata

RYGA, 15 maja. — Przedstawiciele ludności rosyjskiej w generalnych okrugach Estonii, Łotwy i Litwy z okazji zamordowania i pogrzebu egzarchy, metropolity Sergiusza przez bolszewicką grupę terrorystyczną opublikowali wspólne oświadczenie, w którym wyrażają w obliczu całego cywilizowanego świata głębokie obrzucenie ludności rosyjskiej w Estonii z powodu tej nie słychanej zbrodni.

W dalszym ciągu oświadczenie przypomina potoki krwi, jakie naród rosyjski wylał w ciągu 25-letniej walki przeciwko bolszewizmowi. Skrytykują oni także oświadczenie, które posiadało odważne podniesienie głosu przeciwko ciemnościom swej ojczyzny i zaopiniowanie do narodu rosyjskiego, celem podjęcia walki przeciwko wrogowi wiary i ojczyzny.

Zadania gwardii papieskiej

RZYM, 15 maja. — Gwardia papieska, używana dotychczas tylko do służby ceremonialnej, ma być obecnie, poza asystowaniem w czasie audyencji papieskich oraz nabożeństw w kaplicy Sykstyńskiej, Paulińskiej lub w bazylice św. Piotra, w których Papież uczestniczy, użyta także do służby wartowniczej.

N. PARELI

Motyle w słońcu

POWIEŚĆ

- Przysłałam ci zaproszenie na wieczorek jezyczki w zime i nie raczyłeś się w ogóle pokazać.

- Ach! Wiesz przecież, że przechodziłem wtedy ostry bronchit.

Splętnęła na prostą drogę między pierwszymi domkami Villège, „piękniaka pęta” była za nimi, zgryźnięty hamulec. „Zielony Łabędzik” uśmiechał się do nich z czerwonego szyldu.

- Uważam nieporozumienie za zlikwidowane oznajmia. — Możesz mnie pocałować. — Ciemno-włosowe usta zbliżyły się do jego ust tak szybko, że nie zdążył wysunąć z ust drugiej nogi.

Panna Soirée ze zwykłą swobodą ścigała ją kawalczyki. W tej sytuacji ktoś z werandy zawołał: dziękuję.

- Mamy zdjąć — ukazała swoje śnieżnobiałe zęby. — Pan Pitoyen jak zwykle na swoim miejscu.

Weszła karczkę od fotografa, czyhającego na werandzie pod „Zielonym Łabędziem” na powolenników śniadań w Villège bez względu na pogodę. Również i on otrzymał piękny uśmiech.

Panna Soirée swoimi wężowymi rękami minęła mały przedrżonek i weszła na salę. Było tu pustko, jedynie w ukrytej w rogu sali otwartej fote siedziała młoda para. Jednocześnie podniosła one oczy społąki się. Hip poczuł, że przez całe ciało od mózgu do nóg przepłynął mu pęd — w łóżku siedziała Joanna, a jej towarzyszył był ten sam mężczyzna w okularach, który na Złotym Placu uratował jej scenę zaręczyn.

Hip skłonił się cicho, równie cichodna była jej odpowiedź. Jednocześnie ratowała sobie, że nie było na świecie ceny, która mogłaby dać za to jedno spojrzenie jakby powstrzymał autor rozmowy w wyświeckich tyłach.

Jadowity kameleon

I znów przebiegli i pomysłowi reżyserzy polityczni czerwonego caratu zainscenizowali nową komedię, obliczoną na pozyskanie opinii publicznej przede wszystkim w krajach anglo-amerykańskich, tym razem przy pomocy całkiem nowych dekoracji, kostiumów i rekwizytów. Agenci Kremli wynaleźli wśród Polonii amerykańskiej kszędza katolickiego Stanisława Orlemańskiego i wysunęli go na pierwszy plan sceny, na której rozegrał się konflikt Emigracji polskiej z rządem Unii Sowieckiej.

Według nadeszłych dotychczas informacji, ks. Orlemański odbył już dwie rozmowy ze Stalinem. Pierwsza, jak to podkreśliły informacje prasowe Moskwy, miała wyznaczyć, chociaż tematem jej mia-

ła być sytuacja Polaków w Unii Sowieckiej, podawana początkowo jako cel podróży owego kszędza. Jeśli istotnie Orlemański leży na sercu los Polaków, zmuszonych do przebywania na terytoriach Związku Radzieckiego, w takim razie powinien być uadac się nie do Moskwy, gdzie mógł zetknąć się tylko z bolszewikami odpadkami narodu polskiego i podająca się za Polaków komune żydowska lecz wybrać inną trasę, te właściwie, na Ural, w tundry syberyjskie, do Turkiestanu i inną zapadłe kasy imperium bolszewickiego, gdzie setki tysięcy deportowanych z Kresów Wschodnich mężczyzn, kobiet i dzieci polskich odpowiedzialny był, na naga prawdę o przyjaźnieli opiekę, rozczarowanej nad nimi przez NKWD, opiece prowadzącej najkrótszą drogą do dołu emigranta.

Druga wizyta Orlemańskiego na Kremle rzuciła pełne światło na rzeczywiste cele tej podróży. Według doniesienia sztokholmskiej „Svenska Dagbladet” Orlemańskiemu zakomunikowano nowe propozycje rządu ZSRR, dotyczące sposobu załatwienia „kwestii polskiej”. Jak podaje wzmiankowany dziennik szwedzki, Moskwa zażądała aby w skład rządu emigracyjnego wszedł pewien wybitniejszy komunista, prócz tego domaga się usunięcia generała

Sosnkowskiego, którego miejsce miałyby zająć trzynastu złożeń z dwóch innych generałów oraz „generała” Berlinga. W zamian za to, nastąpiłyby podjęcie stosunków dyplomatycznych. Zadania terytorialne pozostają bez zmiany. Stalin więc po raz pierwszy wysunął konkretne propozycje, gdy dotychczas ograniczał się do ogólnych żądań przekształcenia rządu Mikołajczyka. Chodzi tu wyraźnie o wprowadzenie czerwonego konia trojańskiego do emigracji polskiej i wrzucenie stałego jabłka niezgody w postaci owego wojskowego trzymuratu z udziałem Berlinga. Jako pikantną przyprawą w tym preparowanym przez Moskwę sosie komunistycznym ma służyć Orlemański, dla którego obmyśla się rolę pośrednika, a nawet, jak słychać ostatnio, miałyby on otrzymał misję kierowniczą w tym przekształceniu.

Gra Stalina jest zbyt przejrzysta, to też znalazła niezwłocznie właściwą ocenę. W kołach emigracji polskiej w Londynie Orlemański uważany jest za komunistę czystej wody. Fakt ten nie ulega najmniejszej wątpliwości, gdyż gdyby było inaczej nie zgodziłby się służyć jako narzędzie, którym Kreml posługuje się m. in. i dla wywołania silnego efektu za granicą. Nawiasem trzeba zaznaczyć, że Stanisław Orlemański dla każdego Polaka — katolika przestąpił broń księdza, gdyż ksiądz na usługach diabła nie może być sługą bożym. Wśród Polonii amerykańskiej, jak donosi „London Times” postępowanie Orlemańskiego zostało ostro napiętnowane zarówno jak i obłudne, rzekomo przyjazne dla Polaków i religii katolickiej, komediackie postępowanie czerwonego cara.

Prasa szwajcarska, w ironizującym komentarzu dała wizyty Orlemańskiego na Kremle, wskazując na niedorzeczny sens, tkwiący w spotkaniu Stalina z kszędzem katolikiem, „Stalin i Molotov — czytamy we wzmiankowanym komentarzu — ścisłali dłoń Orlemańskiego, tak jak gdyby pomiędzy nimi, a kościołem katolikiem panowały najbardziej serdeczne stosunki, a duchowni kościoła na terenach Unii Sowieckiej nie zostali niemal do ostatniego wytopieni ogniem i mieczem”. Komentarz pisze dalej o następującym: „Polacy są gorliwymi katolikami, a bolszewizm Lenina, Jarosławskiego i Woroszyłowa jest dla nich ohydą”.

„Stalin, jak rutynowany gracz w szachy, gra wielu figurami i występuje coraz to pod inną maską: jako rewolucjonista, bolszewik, bezbożnik albo przyjaciel kościoła”. Której z tych masek należy wierzyć? — pyta prasa szwajcarska.

Dla szerokiej masy, dla całego niemal społeczeństwa polskiego, odpowiedź na to pytanie jest jedna tylko: Stalin jest zawsze bolszewikiem i niezmiennie dąży do narzucenia innym narodom ustroju bolszewickiego. W jego przyjazne nastawienie w stosunku do narodów europejskich nie wierzy nikt. Przeczy temu cała dotychczasowa teoria i krwawa praktyka sowiecka, która kieruje przeciw nie kto innym jak właśnie on sam, Stalin.

Czerwone pajace w rodzaju Orlemańskiego, które na sztanie noszą krzyż, a w sercu znaki sierpa i młota nie wprowadzą nas w błąd. Nie gwizdnie też nas gra władcy Związku Sowieckiego choćby nawet, jak ogon diabeł z powieści, ubrał się w ornat i odziewał na Mszę dzwonił. Francuski Henryk IV powiedział, że Paryż wart jest być. Stalin rzekł sobie zapewne także, że bolszewizm wart jest, aby dla jego tryumfu odegrał komedię z ukłonem w stronę religii. Ponieważ jednak wiemy, że jest to komedia, możemy tylko przyjąć ją wyrazem pogardy.

Cywilne parowce norweskie w ogniu ataków bolszewickich

OSLO, 15 maja. — Jak donosi norweskie biuro depeszy „Norsk Telegrambyraa”, okręty sowieckie zatrzymały norweski kuter pocztowy „Moder 3” w drodze z Vadso do Vatsoe. Załogę i pasażerów w ogólnej liczbie 14 osób bolszewicy uprowadzili, a kuter podpalili.

Ubiegłej niedzieli dwa samoloty prawie w tym samym miejscu zaatakowały norweski parowiec „Alta”. Po zrzuconiu bomb samoloty ostrzeliwały parowiec z karabinów maszynowych. Statek został ciężko uszkodzony. Spółród załogi i pasażerów nikt nie został rannych.

Nieprzyjacielskie samoloty dokonały w ostatnim czasie kilkakrotnych ataków ter-

rorystycznych na cywilne osiedla norweskie. M. in. gwałtownie zbombardowano pewną wioskę rybacką. Kilka domów mieszkalnych uległo przy tym zupełnemu zniszczeniu.

Samoloty nieprzyjacielskie atakują nieustannie place składowe ryb w Aust-Pinnmark, a w locie zniżonym ścigają kutry rybackie i statki, atakując je bronią pokładową. Cztery łodzie zostały dotychczas uszkodzone.

Niedawno dwa kutry rybackie zostały tak ciężko uszkodzone, że zatopiony. Zginęło przy tym trzech rybaków norweskich, kilku zaś odniosło ciężkie rany.

„Czarne listy” a Karla Atlantycka

LIZBONA, 15 maja. — Redaktor naczelny dziennika „Voz”, Correia Marques, protestuje na łamach tego pisma przeciw zamiarom Anglii i Stanów Zjednoczonych, zmierzającym do tego aby i po wojnie istniały nadal czarne listy.

Marques wywodzi dalej, że nigdy ostatej i podporządkowania narodów nie będą już zasady prawa międzynarodowego. Zamierza się je usunąć bezwzględnie. Na porządku dziennym jest mieszanie się do spraw wewnętrznych małych narodów, aby zmusić je do pewnych czynności, których by nigdy nie wykonywały dobrowolnie. Istnieje dążenie do ustanowienia po wojnie politycznej dyktatury trzech wielkich mocarstw, któreby w ten sposób posiadały monopol na pełną wymianę zdań dyplomatycznych. Ponadto planuje się despotyczne gospodarstwo, jakże bowiem nazwać można inaczej fakt, że lord Selborne oświadcza, że czarne listy nadal pozostają mając również i po wojnie. Demokracja, wolność gospodarstwa, przyszyły rozdział surowców, wolność polityczna

i wszystko to, co przetrzało w Karle Atlantyckiej, jest dzisiaj tylko pustym frazesem, zarówno jak jest nim pojęcie neutralności według zdania „Washington Post”.

Z całym bezwstydem oświadcza się dzisiaj światu, że nie istnieje już żadne prawo do neutralności.

Turecja wstrzymała dostawy rudy chromowej

BERLIN, 15 maja. — Prasa niemiecka podaje krótkie zawiadomienie dotyczące stanowiska niemieckiego wobec wstrzymania dostaw tureckiej rudy chromowej.

W miarodajnych kołach stolicy Rzeszy oświadcza się, że nie mogą być podane szcze gół demarche podjętego przez ambasadora von Papena w tureckim ministerstwie spraw zagranicznych, gdyż wchodzi one w zakres działań dyplomatycznych. Nie mniej podkreśla się w niemieckich enuncjacjach, że zarządzenie tureckie jest postępowaniem niezgodnym z traktatem.

patryjnych ramion panny Soirée, rzekł krótko, lecz zdecydowanie:

— Wracam tylko na nóżkach.

Wobec tego panna Soirée, która nie znośła o pozycji, wezwała kelnera i zadysonowała ze zwykłą swobodą:

— Proszę przygotować dla pana pokój na górze. Jeste zmeżony podróżą.

„Do widzenia” nie odbyło się, panna Soirée opuściła sale zwykłymi wężowymi rękami i Hip usłyszał warknięcie motoru. Za pięć minut „Mercedes” znikł za pierwszą górą.

Młody człowiek widzący wszystko potrójnie za żądał płaszcz, parasola i kapelusza i wyszedł, trzy potrójnymi drzwiami, skierował się prosto drogą do rodzinnego miasteczka.

Wykręcał bardzo zreżnięte płaszcz pod pierwszą górą oraz marynarkę i dolne części spodni, kiedy zgryźnięty obok niego hamulec i uprzejmy głosik spytał:

— Jeżeli pan do miasteczka, proszę wsiadąć. To była ona, choć widział ją potrójnie.

— Dziękuję — rzekł i wykręcał dalej płaszcz.

— Umówiłem się tutaj z żoną. Tylko zdaje mi się, ona się spóźnia. Czy sądzi pani, że to wada? Osobiście byłbym tego zdania.

Proszę wsiadąć! — zawołała z niezwykłą energią — pan jest przemoknięty na wskroś. Na rano zapalenie płuc gotowe.

— Wiosenny deszcz wpływa doskonale na porost włosów — oznajmił nie przerażony energicznym rozkazem. — Boję się męza — dopokroczyl, skolei zajęty wykręcaniem nogawki.

— Został w Villège, jestem sam.

Zdziwił się tak mocno, że musiała się uśmiechnąć. Poza tym wyglądał jego był oplakany.

— Węć wsiada pan nareszcie?

— Robię to wyjątkowo dla pani.

Jechała bardzo szybko, zwałniając jednak na ostrych wirażach pod drugą górą i milczała jak żółtek.

Hip drżał na tylnym siedzeniu z zimna i tak

niespodziewanego biegu wydarzeń i również milczał.

— Chciałem panią przeprosić — wyszkanił przed samym miasteczkiem — za... za to kazała w parku...

— Udała, że nie słyszy.

— Gdzie pana wstydzi?

— Podaj jej adres i tam zatrzymała auto, polekając mu gorącą kapiel. Odpowiedział: dziękuję, i tak się rozstali.

Bal

Wieczorem pani Bocieux zastała Joannę w jej pokoju, wyszywającą chusteczki.

— Wyszwasz Joanno — zdziwiła się. — Gdzie zgasła Jerzego?

— Wysłałam go do Paryża po pedzelki.

— Po pedzelki. Coż to zamierzasz malować?

— Będę się uczyć chińskiego. Nic ci nie mówię pan Loni?

— Mówi mi wszystko. To nie ma sensu, Joanno — Co ty wyprawiasz z tym Jerzym?

— Jeżeli jest cymbał.

— Ale on cię naprawdę kocha.

— Serce nie służy, moja złota. Nie mam żadnych skłonności do studiowania budowy instrumentów muzycznych pim-pam-pom i wysłuchiwanie wywodów, że fortepian powstał z kija. Dlaczego byłoby to ciekawe?

— Gdymy tego lubiła, mogłabyś słuchać wywodów nawet o powstawaniu fortepianu z kija.

— Ja też lubię Jerzego, ale on jest nudny i nie podobą mi się zupełnie. Jako kolega jest wymięknął, jako sympatja albo maż nie do pomysłisty.

— Wiesz po co zawracasz mu głowę i robisz na dzieje? Przecież on poza tobą nie widzi świata.

— Jak o tobie wyrażasz, moja złota Jerzy dy sobie wymulczył że nie jesteśmy dla siebie...

— Mówiłaś już przecież z nim o zaręczynach.

— Zawałam!

— Joanno! Joanno! Jesteś niemożliwa! Coż ty robiłaś tak rano w Villège?

d. e. f.

